

## „Stan nauczania języka polskiego w Niemczech w świetle zapisów Traktatu Polsko-Niemieckiego z 17 czerwca 1991 roku”

prof. dr hab. inż. Piotr Małoszewski

Panie Rektorze!

Szanowni Państwo!

Z dużym wzruszeniem wygłaszam referat na AGH, uczelni z którą związany jestem od dziecka. Tutaj pracowali przez ponad 50 lat śp. mój ojciec i mój teść, tu studiowała i pracowała moja żona. Natomiast równo przed 40-tu laty w sąsiednim B1, ja, zacząłem studia na Wydziale Elektrotechniki, a przed 30-tu laty obroniłem w A0 pracę doktorską na Wydziale Geologiczno-Poszukiwawczym.

Wszystkim nam zależy, by 2-gie i następne pokolenia polskich emigrantów podtrzymały kontakt z Ojczyzną swoich rodziców. Do tego przede wszystkim konieczne jest, by młodzież i dzieci zachowały język polski i uzyskały podstawowe informacje o historii i geografii Polski. Oprócz pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej w działalności społecznej w środowisku Polonii i Polaków w Niemczech zajmuję się sprawami nauczania języka polskiego i temu zagadnieniu pragnę poświęcić mój 20 minutowy referat.

Przed wejściem Polski do UE w Niemczech mieszkało około 2 miliony osób wywodzących się z Polski, w tym **0,5 miliona** posiadających tylko niemieckie obywatelstwo; **1,2 miliona** legitymujących się dwoma paszportami - polskim i niemieckim oraz około **330 tysięcy** osób posiadających tylko polskie obywatelstwo i prawo pobytu w Niemczech. Najwięcej Polaków, ponad milion, przyjechało do RFN w drugiej połowie lat 80-tych wykorzystując bardzo liberalne w tamtym czasie podejście urzędników do uznawania pochodzenie niemieckiego. W swojej masie byli to emigranci ekonomiczni, nie znający języka niemieckiego, uciekający przed nędzą i beznadzieją okresu rządów gen. Jaruzelskiego, a Niemcy były jedynym krajem, do którego można było tak łatwo wyemigrować. Po wejściu Polski do UE do Niemiec przybyło ponad **100 tysięcy** osób na zasadzie zarejestrowania około 80 tysięcy jednoosobowych firm oraz ponad **250 tysięcy** pracowników sezonowych i pracowników wynajmowanych za pośrednictwem firm z krajów Unii, które nie zamknęły swojego rynku pracy dla nowych państw członkowskich. Rynek niemiecki jest w dalszym ciągu oficjalnie zamknięty, choć nie całkiem szczelnie (np. poszukuje inżynierów i informatyków oraz pielęgniarek czy osoby wykwalifikowanych do opieki nad osobami starszymi). Dla porównania, w Polsce mieszka 200-tysięczna mniejszość niemiecka (mająca podwójne obywatelstwo).

Z prawnego punktu widzenia traktat polsko-niemiecki z 17 czerwca 1991 roku stawia na równi mniejszość niemiecką w Polsce i obywateli niemieckich wywodzących się z Polski w RFN, nazywając tych ostatnich tzw. polską grupą etniczną. Do nich dołącza się Polaków mieszkających na stałe w Niemczech, ale już tylko na podstawie listu intencyjnego będącego załącznikiem do traktatu. Te zapisy teoretycznie powinny zapewnić polskiej grupie w Niemczech takie same traktowanie jak mniejszości narodowej. Niestety, strona niemiecka absolutnie nie akceptuje tego faktu. Za każdym razem podkreśla bowiem, że wprawdzie w traktacie polska grupa etniczna jest postawiona na równi z mniejszością niemiecką, nie jest jednak prawnie biorąc mniejszością, więc nie może otrzymać takich samych praw. Można powiedzieć, że jest to absolutnie nienormalna sytuacja, bo z jednej strony istnieje dwustronny traktat, który obie strony podpisały i ratyfikowały, a z drugiej fakt, że jedna ze stron części zapisów traktatu w ogóle nie akceptuje. Należy podkreślić, że prawa mniejszości narodowych są przede wszystkim chronione prawem międzynarodowym, natomiast prawa grupy etnicznej tylko prawem narodowym. Oznacza to, że prawa przyznawane grupie etnicznej uzależnione są od dobrej woli władz kraju zamieszkania. W traktacie z 1991 roku prawo do zachowania i pielęgnowania własnej tożsamości narodowej, kulturowej czy religijnej, z którego dostęp do nauczania języka kraju pochodzenia jest niewątpliwie elementem najważniejszym, zostało dość jasno i wyraźnie uwzględnione w Art. 21 Punkt 1 i 2 oraz Art. 25 Punkt 1 i 3 traktatu i dotyczy ono w jednakowy sposób grup po obu stronach granicy. Warto przypomnieć dwa punkty traktatu:

*Artykuł 21, Punkt 1: ... umawiające się strony będą na swych terytoriach chroniły tożsamość etniczną, kulturalną, językową i religijną oraz tworzyły warunki do wspierania tej tożsamości;*

*Artykuł 25, Punkt 1: ... obie strony potwierdzają gotowość do umożliwienia wszystkim zainteresowanym osobom pełnego dostępu do języka i kultury drugiego kraju i będą popierać odpowiednie państwowe oraz prywatne inicjatywy i instytucje.*

Nasz kraj praktycznie natychmiast po podpisaniu traktatu przystąpił do jego realizacji. Stosowne ustawy i przepisy wykonawcze wydał Minister Edukacji Narodowej we wrześniu 1991 roku oraz w marcu 1992 roku. Ogółem państwo polskie przekazuje dziś na rzecz mniejszości niemieckiej kwotę rzędu 14,5 miliona Euro w tym **14 milionów Euro na szkolnictwo** mniejszości niemieckiej. Organizacje mniejszości niemieckiej mogą ponadto ubiegać się o dodatkowe i to niemałe środki finansowe w Ministerstwie Kultury oraz Ministerstwie Edukacji Narodowej. Przykładowo wszelkie formy działalności organizacyjno-kulturalnej mniejszości niemieckiej są wspierane przez stronę polską kwotą ponad **600 tysięcy Euro**. W rezultacie takiej pomocy finansowej ponad **80% dzieci mniejszości niemieckiej** uczy się języka niemieckiego

jako ojczystego. Ta forma nauki obejmuje ponad **32 tysięcy dzieci** i prowadzona jest w ponad 320 placówkach. Nauczaniem zajmuje się odpłatnie ponad 500 nauczycieli, a tygodniowy wymiar godzin nauczania języka niemieckiego jako ojczystego wynosi średnio 4 godziny.

Łącznie w Niemczech uczy się języka polskiego około **8 000 dzieci**. W tym języka polskiego jako **języka ojczystego** uczy się około **7 000 dzieci**: 2 500 dzieci w systemie niemieckich szkół publicznych oraz ponad 4 200 dzieci w szkołach działających w organizacjach polonijnych. Natomiast w punktach konsultacyjnych MEN prowadzonych przy polskich przedstawicielstwach dyplomatycznych uczy się języka polskiego około 1 000 dzieci.

Wprawdzie nie jest to przedmiotem obecnego referatu, ale warto może wiedzieć, że w Niemczech około 500 dzieci i młodzieży uczy się w szkołach publicznych języka polskiego jako dobrowolnie wybranego języka obcego. (W Polsce 2 miliony dzieci i młodzieży uczy się języka niemieckiego jako wybranego języka obcego).

Jak wspomniałem, nauczanie języka polskiego jako ojczystego odbywa się przede wszystkim w organizacjach polonijnych. Największe z nich to:

1. **Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech T.z.** (3500 dzieci, 166 nauczycieli, 250 grup);
2. **Polska Macierz Szkolna w Północnej Nadrenii-Westfalii** (360 dzieci, 17 nauczycieli, 25 grup)
3. **Polskie Towarzystwo Szkolne "Oświata" w Berlinie** (330 dzieci, 16 nauczycieli, 20 grup).

Zakres nauki języka polskiego w wymienionych stowarzyszeniach obejmuje około 2-3 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech powstało w 1994 roku i reprezentuje tzw. szkolnictwo sobotnio-niedzielne (szkoły przedmiotów ojczystych) prowadzone w ośrodkach Polskiej Misji Katolickiej. Szacuje się, że całkowity koszt prowadzenia wszystkich przyparafialnych Szkół Przedmiotów Ojczystych w Niemczech wynosi około pół miliona Euro rocznie i jest ponoszony przez rodziców dzieci, polskich duszpasterzy i Polskie Misje Katolickie. Chrześcijańskie Centrum **nie otrzymuje żadnej pomocy finansowej** od strony niemieckiej.

Roczne dotacje w wysokości rzędu 7 000 Euro otrzymuje z Senatu Berlina Towarzystwo Szkolne Oświata oraz w wysokości 12 000 Euro Polska Macierz Szkolna (z Ministerstwa ds. Rodziny i Integracji Landu NRW).

Wprowadzenie języka polskiego jako języka ojczystego do niemieckich szkół, głównie w Północnej Nadrenii-Westfalii (NRW), udało się dzięki aktywności i zaangażowaniu działaczy

Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów. Można szacować, że na finansowanie tego nauczania rząd NRW przeznacza kwotę rzędu 150 tysięcy Euro rocznie.

Pozwolę sobie teraz na parę uwag odnośnie przyczyn hamujących rozwój nauki języka polskiego w Niemczech.

1) Moim zdaniem podstawowym problemem jest niewłaściwa polityka integracyjna władz niemieckich, która w praktyce ma sprowadzać „integrację” do „asymilacji” imigranta, czyli pozbawienie go własnej tożsamości.

2) Sumując wszystkie środki przeznaczane przez stronę niemiecką na naukę języka polskiego uzyskuje się kwotę rzędu 180 tysięcy Euro. Jest to mniej niż **1,5%** kwoty, jaką przeznacza strona polska na wsparcie nauczania języka ojczystego mniejszości niemieckiej. Jest to jednak tylko procent bezwzględny. Biorąc pod uwagę ilość dzieci po obu stronach granicy widać, że na naukę języka ojczystego w Niemczech przeznaczana się rocznie na jedno dziecko z polskiej grupy etnicznej kwotę rzędu **72 centów**, podczas gdy w Polsce na jedno dziecko mniejszości niemieckiej kwotę **prawie 500 razy** większą, czyli **350 Euro**. Przy takiej dysproporcji środków graniczy więc z cudem, a równocześnie jest sukcesem organizacji polonijnych prowadzących nauczanie języka polskiego, że w Niemczech uczy się języka ojczystego aż **3% dzieci z polskiej grupy etnicznej**. Mimo bowiem braku środków, relatywny stosunek ilości dzieci uczących się języka ojczystego jest jak 1:26, czyli jest prawie 20 razy lepszy niż to wynika z wymienionej relacji przeznaczanych środków.

Warto może też przy tej okazji zauważyć, że władze RFN przeznaczają na nauczanie języka niemieckiego dla swojej diaspory w świecie kwotę rzędu 240 milionów Euro. Polska, posiadająca około 20 milionową diasporę, wspiera nauczanie języka polskiego dzieci emigrantów kwotą 14 milionów Euro, czyli przeznaczana na ten cel taką samą ilość środków co na 100 krotnie mniejszą liczebnie mniejszość niemiecką w Polsce .

3) Niestety, na sytuację polskiej grupy etnicznej mimo wszystko negatywnie wpływa jej status, który wprawdzie w zapisach traktatowych został postawiony na równi z prawami mniejszości niemieckiej w Polsce, jednak dopiero trzy lata temu rząd RP zaczął się zdecydowanie upominać o realizację tych postanowień.

4) Dziś można stwierdzić, że przez ponad 17 lat traktat polsko-niemiecki z 1991 roku nie dotarł do krajów związkowych RFN. W landach brak jest przepisów wykonawczych i brak pełnomocników landowych wyposażonych w środki finansowe na wspieranie nauczania języka polskiego jako ojczystego (częściowy wyjątek stanowi Północna Nadrenia-Westfalia). Jest to moim zdaniem rezultatem ewidentnego braku zainteresowania władz niemieckich prowadzeniem nauki języka polskiego w ogóle oraz wieloletniej pasywnej postawy kolejnych władz polskich,

które jako sygnatariusz traktatu powinny były upominać się o jego realizację. Niestety w ramach tzw. “poprawności stosunków polsko-niemieckich” nasz kraj starał się do 2004 roku przemilczać tę sprawę.

Warto może też wspomnieć, że niemieckie władze szczebla federalnego (BKM – Pełnomocnik Rządu Niemieckiego ds Kultury i Mediów dysponujący środkami w wysokości 1,1 miliarda Euro, przeznacza np. tylko na samą rozgłośnie radiowo-telewizyjną “Deutsche Welle” 270 milionów Euro) stawiają do dyspozycji na projekty kulturalne polskiej grupy etnicznej kwotę około **250 tysięcy Euro** rocznie. W ramach tych środków nie może być finansowane nauczanie języka polskiego.

5) Generalnie władze niemieckie odmawiają wspierania finansowego nauki języka polskiego na szczeblu federalnym zasłaniając się federalną strukturą państwa, w ramach której sprawy nauczania są “teoretycznie” tylko w kompetencji odpowiednich ministerstw krajów związkowych Republiki Federalnej. Jednak dla mniejszości narodowych, jak np. Sinti-Roma, istnieją wyjątki od tej reguły, gdyż otrzymują one środki z federalnego ministerstwa spraw wewnętrznych. Natomiast władze krajów związkowych zachowują się tak, jakby traktat ich nie dotyczył.

6) Należy bardzo mocno podkreślić, że w zdecydowanej większości szkolnictwo prowadzone przez stowarzyszenia polonijne opiera się o placówki parafialne Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. Niestety liczba tych ośrodków jest ograniczona do 62, podczas gdy potrzeby wyraźnie wskazują, że powinno ich być dwa razy tyle. Równocześnie dużym zagrożeniem dla nauczania języka polskiego jest dążenie Kościoła niemieckiego do redukcji ilości polskich księży i zamykania naszych parafii, co w konsekwencji prowadzi do likwidowania polskich szkół przyparafialnych prowadzonych w ramach stowarzyszenia Chrześcijańskie Centrum.

7) Czynnikiem wpływającym negatywnie na ilość dzieci uczących się języka polskiego jako ojczystego w niemieckim systemie szkół publicznych jest brak sprzyjającej atmosfery, niechęć władz niemieckich do tej formy nauki oraz konieczność pokonywania barier biurokratycznych.

Na zakończenie pragnę przypomnieć, że o problemach z nauczaniem języka polskiego w Niemczech dyskutowaliśmy po raz pierwszy publicznie w lutym 2002 roku podczas polonijnego spotkania zorganizowanego w Ambasadzie RP w Berlinie. Od przeszło sześciu lat praktycznie mówimy stale o tym samym i podejmujemy te same uchwały. Zainteresowanych odsyłam do uchwał zorganizowanych przez Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech Zjazdów Nauczycieli Języka Polskiego, jakie odbywały w 2005 i 2007 roku w ośrodku “Concordia”. W 2006 roku nasze postulaty zostały przekazane przez Konwent Organizacji Polskich w Niemczech prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu w Berlinie. W tym

samym roku z sytuacją nauczania języka polskiego zapoznały się na wspólnym posiedzeniu senackiej komisji Łączności z Polakami za Granicą oraz Kultury i Środków Przekazu. Obie te komisje wystąpiły do Prezydenta, Premiera i Marszałków Senatu i Sejmu z apelem zawierającym nasze podstawowe postulaty w sprawie nauczania języka polskiego. Mówiliśmy też na ten temat na spotkaniach w Senacie w 2007 i 2008 roku. Trudna sytuacja nauczania języka polskiego w Niemczech i problemy z realizacją postanowień traktatowych znajdują dziś zrozumienie u naszych polskich władz, ale potrzeba bardzo dużego wysiłku i wspólnego działania, by doprowadzić do zmiany niemieckiej polityki wobec polskiej grupy etnicznej.

Moim zdaniem, aby doraźnie poprawić sytuację konieczne jest:

1) wprowadzenie rozwiązań prawnych (przepisy wykonawcze), które umożliwią wspieranie finansowe organizacji polonijnych prowadzących nauczanie języka polskiego jako ojczystego przez stronę polską i przeznaczenie na ten cel większych środków;

2) przejęcie, choć częściowe, finansowania wynagrodzenia nauczycieli pracujących w organizacjach polonijnych przez MEN;

3) konsekwentne wprowadzanie w poszczególnych landach RFN języka polskiego jako obcego do szkół publicznych tak, by dzieci miały również możliwość uzyskania oceny na świadectwie szkolnym i maturalnym;

4) wspieranie, tam, gdzie jest to możliwe, wprowadzania języka polskiego jako ojczystego do sektora szkół publicznych.

Pan Premier mówił wczoraj o potrzebie dialogu ze Polonią. Pragnę wierzyć, że miał na myśli autentyczny partnerski dialog, a nie tylko monolog jednej ze stron, dialog, który doprowadzi do wspólnego działania władz RP ze środowiskami polonijnymi dla rozwiązania problemu nauczania języka polskiego w Niemczech.

Dziękuję za uwagę.

Prywatnie:

Prof. dr hab. inż. Piotr Małoszewski  
Mistralstr.2  
85716 Unterschleißheim  
Tel. +49 89 31859442  
Mobile: +49 177 8757737  
Email: [maloszewski@helmholtz-muenchen.de](mailto:maloszewski@helmholtz-muenchen.de)